

*Grzegorz Czerwiński*

DOI: 10.15290/sw.2025.25.03

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: g.czerwinski@uwb.edu.pl

ORCID: 0000-0002-2745-6572

## Koczując po Półwyspie Jamalskim. Nieńcy w pisarstwie Magdaleny Skopek

**Słowa kluczowe:** Magdalena Skopek, Nieńcy, Półwysep Jamalski, podróżopisarstwo, reportaż

Wśród polskiej literatury podróżniczej poświęconej Rosji książka Magdaleny Skopek pt. *Dobra krew. W krainie reniferów, bogów i ludzi* zajmuje miejsce szczególne [Skopek 2013]. Jest jedną z niewielu współczesnych pozycji skupiających się na rdzennych narodach Syberii. Choć polska literatura może poszczycić się reportażami poświęconymi Buriatom [Jawłowski 2016], Jakutom [Książek 2013], Czeczenom [np. Jagielski 2004] i innym narodom Federacji Rosyjskiej, to jednak teksty dotyczące rdzennych ludów koczowniczych należą wciąż do rzadkości. Nawet jeśli temat ten pojawiał się w twórczości polskich reportażyistów, rzecz dotyczyła zwykle przedstawicieli małych narodów Północy, którzy zostali całkowicie zrusyfikowani i których styl życia nie różni się od tego, jaki wiodą prowincjonalni Rosjanie. Z taką sytuacją spotykamy się na przykład w *Białej gorączce* Jacka Hugo-Badera [Pogonowska 2016]. Ponadto polscy reportażyści, chociaż docierali również na „terytoria etniczne” północnej Syberii, nie wysuwali zazwyczaj na pierwszy plan zainteresowania ludami tubylczymi, które odgrywały rolę jednego z elementów w procesie autorskich prób poszukiwania własnej definicji Rosji jako takiej, co można zaobserwować choćby w książce *Donikąd* Michała

Milczarka [Skotnicka 2023]. Książką poświęconą w całości Ewenkom i ich zawieszeniu pomiędzy życiem osiadłym i *kasłaniem*<sup>1</sup> w tajdze jest z kolei *Gugara* Andrzeja Dybczaka [Dybczak 2012], ukazująca jednak nie tyle trwałość kultury koczowniczej, ile jej rozpad.

Nowatorski utwór Skopek jest rezultatem podróży przedsięwziętej przez autorkę w 2010 roku, kiedy to przez dwa miesiące mieszkała ona wśród Nieńców – nomadów Półwyspu Jamalskiego. Samo dotarcie do obozu rodziny Akatteto, koczującej gdzieś w przestworzach północnego Jamału, nie było zadaniem prostym, gdyż z Salechardu należało płynąć promem do Jar-Sale, a następnie lecieć helikopterem do miejscowości Mys Kamiennyj, skąd po kilku dniach oczekiwania znów czekała autorkę podróż śmigłowcem do wsi Sjojaha i dalej do punktu docelowego w tundrze. Wyprawa Skopek była dużym wydarzeniem w środowisku podróżniczym. Autorka otrzymała za nią nagrodę Kolosa 2010 w kategorii „Podróże” oraz nagrodę publiczności Ogólnopolskich Spotkań Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów w Gdyni za najlepszą prezentację i najlepsze zdjęcie prezentowane na towarzyszącej festiwalowi wystawie fotograficznej. Wydana trzy lata po odbyciu podróży książka, poprzedzona kilkoma artykułami opublikowanymi w prasie [np. Skopek 2011], była nominowana do Edycji IV Nagrody Literackiej im. Ryszarda Kapuścińskiego i doczekała się kilku pochlebnych recenzji [np. Kicińska 2012; Kuczyński 2013; Uglik 2013].

## Poszukiwanie „tundrowego” języka i duch Mariusza Wilka

Pierwsze spotkanie z Północą prowokuje Skopek do postawienia pytania o to, czy przybysz z Południa jest w stanie opisać rzeczywistość tundry, a jeśli już chce się tego podjąć, to jakich słów, zwrotów, określeń powinien używać.

---

<sup>1</sup> Słowo „касать” funkcjonuje w języku rosyjskim przede wszystkim w odniesieniu do małych rdzennych narodów Północy i oznacza nie tyle ‘koczować’, co przenosić koczownicze obozowisko na nowe miejsce. Byłby to więc odpowiednik nienieckiego słowa „ямдась” i jeden z przykładów z regionalnego języka rosyjskiego używanego przez przedstawicieli narodów zajmujących się wypasem reniferów (nie tylko Nieńców, ale też Saamów, Ewenków i in.) do opisu własnej rzeczywistości kulturowej (zob. np. ros. reg. *важенка* – nieniec. *яхадей*, kild.-saam. *āлт*; ros. reg. *чум* – nieniec. *мя*, kild.-saam. *ковас*; ros. reg. *нарта* – nieniec. *хан*; kild.-saam. Lm. *но́йрт*). Słowniki rosyjskie tłumaczą słowo „касать” w oderwaniu od kontekstu regionalnego: *касать* – кочевать, перекочевывать; *касание* – перекочёвка [Даль 1981, 95].

Dylemat poznawczy, który stale transformuje się w zagadnienie adekwatności deskrypcji, pojawia się już na wstępie książki, gdy autorka tłumaczy swój sposób transkrypcji słów rosyjskich i nienieckich. Pada tam stwierdzenie:

Głoska *r* w nienieckim języku jest krótka i dźwięczna. Myślę, że to połączenie twardego *r*, gardłowych i szeleszczących dźwięków oraz krótkich, jakby urywanych słów w miejscu, gdzie my spodziewalibyśmy się jeszcze jednej, „kończącej” samogłoski, sprawia się nieniecki jest twardy jak... no właśnie, co? Człowiek tundry, być może? [Skopek 2013, 9]

Odpowiedź na postawione pytanie o sposób wyrażenia nowej rzeczywistości przybiera formę nie kategoriycznego orzekania, lecz raczej propozycji autorskiej, rodzaju sugestii. Wskazuje na to dopowiedzenie „być może” ze znakiem zapytania. W innych miejscach tekstu pojawiają się podobne pytania, które odnoszą się do funkcji poznawczej języka: „jak to opisać?”, „do czego to jest podobne?”, „do czego można to porównać?”. Co istotne, w tym wypadku dotyczy to nie tylko rzeczywistości tundrowej, lecz także tworzenia opisów jako takich:

Tuptanie reniferów. Jak opisać ten dźwięk? Jedyne, co przychodzi mi do głowy, to ciapanie albo mlaskanie! Podobno ten odgłos wydaje ściętno nad kopytem rena, ale nikt nie potrafi wyjaśnić, czemu to służy [Skopek 2013, 199].

Nina opowiadała mi kiedyś, jakim szokiem były dla niej Łabytnangi, kiedy pierwszy raz leciała helikopterem do Salechardu. Bo Salechard przerósł wszystkie oczekiwania Niny i odebrał jej mowę. Zastanawiam się, do czego można by porównać, hmm... „rozmach” architektury w Łabytnangach? Nie wiem, naprawdę jestem bezradna, jeżeli chodzi o porównania... [Skopek 2013, 278]

Jak się okazuje, maniera pisarska oparta na stawianiu pytań o granice deskrypcyjne języka – zarówno w odniesieniu do możliwości piszącego, jak też do polszczyzny w ogóle – zaczerpnięta została z książek Mariusza Wilka<sup>2</sup>. W *Domu nad Oniego* możemy przeczytać:

Tundra z wiertuszki wygląda jak... No właśnie, jak co?

Brakuje mi porównań, rzecz wymyka się opisowi [Wilk 2006, 56; Skopek 2013, 107].

---

<sup>2</sup> Do czasu ukazania się *Dobrej krwi* Wilk opublikował następujące książki o Rosji: *Wilczy Notes* [Wilk 1998], *Wołoka* [Wilk 2005], *Dom nad Oniego* [Wilk 2006], *Tropami rena* [Wilk 2007], *Lotem gęsi* [Wilk 2012].

Fragment ten, który zresztą Skopek uczyniła mottem do jednego z rozdziałów swojej książki, jest niemalże tożsamy koncepcyjnie z cytowanymi już wcześniej fragmentami *Dobrej krwi*: „[język] nieniecki jest twardy jak... no właśnie, co?” [Skopek 2013, 9]; „do czego można by porównać, hmm... (...) Nie wiem, naprawdę jestem bezradna, jeżeli chodzi o porównania...” [Skopek 2013, 278]. Cytaty z utworów Wilka lub odwołania do jego twórczości pojawiają się w tekście Skopek kilkakrotnie.

Wpływ Wilka można dostrzec na kilku płaszczyznach. Oprócz refleksji nad możliwościami opisowymi języka polskiego będą to: wprowadzanie do tekstu rusycyzmów, aktywność słowotwórcza, uwrażliwienie na szczegól w procesie deskrypcji<sup>3</sup>, a także przytaczanie tekstów poprzedników piszących na dany temat i wchodzenie z nimi w dialog<sup>4</sup>. Jest to temat na odrębny artykuł. Dla niniejszego studium, które dotyczy zagadnień związanych z kulturą Nieńców, istotne jest jednak przyjrzenie się wybranym problemom lingwistycznym.

### Funkcja rusycyzmów, nieniecczyzna i polszczyzna „tundrowa”

O rusycyzmach u Wilka napisano już bardzo wiele. Niektórzy krytycy zarzucali pisarzowi niepotrzebne zaśmiecanie języka polskiego, inni zachwycali się

---

<sup>3</sup> W tym aspekcie wpływ Wilka, chociaż wyraźny, nie przekłada się mocno na kształtowanie stylu książki Skopek. Autor *Wołoki* tworzy tekst, w którym można dostrzec metaforyzacje, paralelizmy składniowe, nadorganizację brzmieniową, stylizację na język staropolski i inne tego typu środki artystycznego wyrazu zbliżające jego twórczość do prozy poetyckiej [zob. Podrygałło 2014, 37–49]. W książce Skopek dostrzeżemy echa Wilkowych fascynacji kolorem, zamiłowania do porównań i chętnym używaniem czasowników w partiach deskrypcyjnych [por. Podrygałło 2014, 44, 46–47], plastyczne opisy przyrody [por. Krajewska 2021, 78–84].

<sup>4</sup> Na bogatą warstwę intertekstualną książki Skopek, której sam tytuł odsyła do utworu Ferdynanda A. Ossendowskiego *Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów. Konno przez Azję Centralną* (1925), składają się cytaty z utworów Mariusza Wilka, Czesława Miłosza, Ryszarda Kapuścińskiego i Leszka Kołakowskiego. Z punktu widzenia tematu tego artykułu najważniejszy jest jednak dialog prowadzony na kartach *Dobrej krwi* z innymi autorami piszącymi o Nieńcach i Półwyspie Jamalskim. Przygotowanie lekturowe Skopek oraz sposób wprowadzania wiedzy książkowej do tekstu bardzo przypomina styl *Dzienników Północnych* Wilka. Autorka korzysta, podobnie jak Wilk, z rzadkich książek, zdobytych na miejscu w lokalnych bibliotekach, zaś cytaty z nich wprowadza do własnej narracji na prawach komentarza do opisywanych wydarzeń, jako dopełnienie własnego opisu. Skopek odwołuje się do autorów rosyjskich – Władimira Jewładowa [Евладов 1992] i Borisa Żytkowa [Житков 1909], a także do książki autora nienieckiego – Tyki Wyłki [Былка 1914].

spolszczonymi, stylizowanymi na staropolszczyznę słowami rosyjskimi, które w kulturze polskiej nie mają swoich desygnatów [Krajewska 2021, 51–58]. Rolę rusycyzmów w prozie pisarza analizował m.in. językoznawca Michał Sarnowski [Sarnowski 2021, 171–182], który podobnie jak wcześniej Maria Janion [Janion 2006, 235–241], dostrzegł w działaniach twórczych Wilka świadomy projekt lingwistyczny, którego celem miałyby być „przemysłana propozycja odtworzenia (...) słowiańskiej, polsko-rosyjskiej wspólnoty językowej” [Sarnowski 2021, 181], polegającej na włączeniu do tekstu polskojęzycznego „*rossica* nazywające przedmioty i artefakty wybranej przez Wilka wieloaspektowej przestrzeni geograficznej” [Sarnowski 2021, 175] oraz rusycyzmy, „w których można zobaczyć (lub dokładniej” z których można wyczytać) różne Wilkowe doświadczanie »ruskiej« przestrzeni jego życia” [Sarnowski 2021, 176].

Skopek rusycyzmy wykorzystuje równie często jak Wilk i mają one w jej książce podobne formy oraz pełnią podobne funkcje jak w twórczości autora *Wołoki*. W *Dobrej krwi* odnajdujemy więc ksenizmy i regionalizmy nazywające kulturowo obce realia odnoszące się do realiów życia rdzennych narodów Syberii (przytaczane wcześniej przykłady takie, jak *важенка*, *чум*, *напты*, ale też *малица* i inne), jak też egzotyzy, które nie mają swoich odpowiedników w języku polskim z powodu braku desygnatów w polskiej rzeczywistości kulturowej, jak na przykład *wiezdiechod* [27], *zimnik* [71], *marszrutka* [48], *prowadnica* [33], *gnus* [247], *wieriowka* (znaczeniu: lina do zaganiania reniferów) [338]<sup>5</sup>. Do tej grupy należałoby włączyć także słowa, które są istotne dla rzeczywistości rosyjskiej lub brzmią dość zabawnie dla polskiego ucha: *sliwki* [35], *kładbiszcz* [90], *sapagi* [90], *maszyna* [224–226], *užas* [283]. Jak zauważa Sarnowski w cytowanym już artykule, tego typu leksyka jest typowa i banalna dla polskiego pisarstwa poświęconego ZSRR i Rosji (twórczość Ryszarda Kapuścińskiego, Jacka Hugo-Badera, Macieja Jastrzębskiego, Jędrzeja Morawieckiego i innych), lecz nie sposób jej uniknąć, gdyż pełni ona konkretną funkcję poznawczą [Sarnowski 2021, 176]. Podobnie rzecz wygląda z nazewnictwem „egzotycznych” przedmiotów, które

---

<sup>5</sup> Słowa rosyjskie podaję w tym miejscu w takim zapisie, w jakim występują one w książce Skopek. W nawiasie wskazany jest numer strony, z której pochodzą wymieniane wyrazy.

choć teoretycznie posiadają polskie nazwy, jak na przykład amfibia<sup>6</sup>, to nazwy te nie kojarzą się bezpośrednio z Rosją i wierność faktografii wymaga w takim wypadku używania słów rosyjskich. Innym zabiegiem wykorzystywanym przez Skopek, będącym niewątpliwie pomysłem zaczerpniętym z prozy Wilka, jest umieszczanie w tekście dialogów bohaterów zapisanych w języku polskim, jednakże z wykorzystaniem składni stanowiącej kalkę z języka rosyjskiego, mające na celu próbę oddania w języku polskim sposobu komunikacji bohatera:

- E, ty, Chant, chodź no tu! [...] Chant, głuchy jesteś, czy co? [...] Do ciebie mówię!
- Ja nie Chant. Ja – Nieniec. [...]
- A ch... Nieniec czy Chant. No i co za różnica!? [Skopek 2013, 40]

W *Dobrej krwi* słowa rosyjskie pojawiają się w formie oryginalnej (choć zapisywane często niekonsekwentnie w uproszczonej transkrypcji fonetycznej<sup>7</sup>), jak i w wariantach na różne sposoby spolszczonych. Do pierwszego zbioru przynależć będzie większość omówionych powyżej egzotyzmów (w tym ksenizmów i regionalizmów). Druga kategoria obejmować będzie przede wszystkim leksemy określające – jak pisał Sarnowski w odniesieniu do twórczości Wilka – „przedmioty i zjawiska przestrzeni, które zostały przez pisarza niejako przysposobione (wciągnięte/wprowadzone) do jego świata mentalnego i tym samym do jego języka osobniczego” [Sarnowski 2021, 177]. W tekście Skopek, podobnie jak w prozie Wilka, słowa takie są nie tylko odmieniane zgodnie z zasadami składni polskiej (tak było też w przypadku egzotyzmów, na przykład: prowadnica, prowadnicy, prowadnicę, itd.), ale też spolszczana jest ich ortografia i funkcja w zdaniu (funkcjonują tak jakby

---

<sup>6</sup> Amfibia, zwana też wszędołazem, to pojazd używany w Polsce przez wojsko i służby ratownicze, ale też na przykład przez polskich badaczy Spitsbergenu. W odniesieniu do Rosji zwyczajowo używa się w polszczyźnie rosyjskiego słowa „wieszdiechod”.

<sup>7</sup> Także wyjaśnianie słów rosyjskich w przypisach jest niekonsekwentne. Niektóre są tłumaczone na polski, inne nie; tylko część słów jest wyjaśniana w kontekście realiów rosyjskich, przy czym wyrazy takie jak np. „prowadnica”, które dla osób nieznających rosyjskiego lub nigdy nie będących w Rosji, mogą być zupełnie niezrozumiałe. Zob. „prowadnica” – ‘element maszyny, urządzenia służący do nadawania określonego kierunku ruchu lub do zapewnienia określonego położenia innemu elementowi’. Проводница – женщина-проводник, „железнодорожный работник, сопровождающий вагон в пути следования, следящий за порядком и обслуживающий пассажиров”.

nie były w polszczyźnie słowem obcym). W twórczości autora *Wołoki* są to słowa w stylu „woniać”, „mieszać”, „drug z drugim”, „otkrytka”, „gowniuk” i inne<sup>8</sup>. W książce Skopek będą to m.in. wyrazy takie jak: kriepekci czaj [57], herbata w stakanie [35], marchewka po korejsku [89], żarona kartoszka [90]. Ponadto podobnie funkcjonują u Skopek słowa występujące w polszczyźnie, ale tak samo brzmiące w języku rosyjskim i z nim raczej kojarzone, bądź słowa polskie, które uważane są za przestarzałe. W odniesieniu do prozy Wilka jest to rozległe i niezmiernie ważne zagadnienie badawcze [Sarnowski 2021, 172–173, 178–180]. W przypadku Skopek jest to raczej fascynacja lekturą autora *Domu nad Oniego*, gdyż oprócz słów znanych z książek Wilka, np.: purga [228] czy tucza [236], tego typu słowa pojawiają się w jej książce w bardzo ograniczonym zakresie (zob. np. piesiec [104]).

Odpowiedź na pytanie, czy tak obfite używanie rusycyzmów jest w tekście Skopek uzasadnione, może być bardzo różna i zależna od punktu widzenia, z jakiego prowadzona jest analiza i ocena takiego zjawiska. Dla niniejszej analizy najważniejszy jest fakt, że Skopek kopiuje w wielu aspektach metody Wilka, przejmując tym samym nie tylko zalety, ale też i wady takiego ukształtowania tekstu<sup>9</sup>.

Po pierwsze, „język polsko-ruski” Wilka [Gałęcki 2006, 59–73] służył do opisu rosyjskiej rzeczywistości kulturowej, bazując jednocześnie na rosyjskich stereotypach dotyczących rdzennych narodów Północy, jak też ogólnie mniejszości narodowych oraz pojęcia „chaosu” [Wilk 1998, 83]

---

<sup>8</sup> Zob. katalog słów rosyjskich i rosyjskobrzmiących zgromadzonych w artykule: [Sarnowski 2021, 175–177].

<sup>9</sup> Czasem słowa rosyjskie, zarówno u Wilka, jak i u Skopek, wydają się nie mieć uzasadnienia z punktu widzenia kolorytu lokalnego ani procesu budowania indywidualnego idiolektu. Po pierwsze, autor *Wilczego notesu*, który zdaje się, będąc odcięty od zmieniających się realiów Polski lat przełomu wieków, prawdopodobnie nie znał polskich odpowiedników niektórych (nowych) zjawisk, takich jak choćby zastępująca masowo azbestowy eternit blachodachówka (metalocierepica brzmi u Wilka dość groteskowo). Po drugie, ważną rolę w przypadku tego twórcy odgrywa rozbudowana autokreacja pisarza-nomady-intelektualisty, który kreuje się na osobę świetnie znającą język rosyjski i realia rosyjskiej prowincji, i przez to każdy użyty przez niego wyraz z zakresu ruszczyzny powinien być automatycznie odbierany przez czytelnika jako głęboko uzasadniony (a jest to zagadnienie dyskusyjne). Skopek używa tych samych nieraz rusycyzmów co Wilk lub – idąc śladem swojego mentora – włącza do tekstu wyrazy rosyjskie na oznaczenie zjawisk lub przedmiotów, które są uniwersalne dla całego świata: tjurma [309], kopczonnaja [352], pałatka [354] itp., popadając tym samym w pułapkę epigonizmu.

poprzedzającego niejako narodziny Rusi. Skopek pisze o Nieńcach, którzy są narodem żyjącym na terytorium Federacji Rosyjskiej, z których prawie połowa na co dzień posługuje się rosyjskim, a zdecydowana większość używa tego języka w kontaktach z przedstawicielami innych narodów – nie tylko z Rosjanami, ale też Chantami, Mansami czy Komiakami. Należy zatem pamiętać też o tym, że rusycyzmy pojawiają się w tekście Skopek również z tego prostego powodu, że z Nieńcami porozumiewała się ona wyłącznie po rosyjsku. Z tego punktu widzenia elementy z języka rosyjskiego w polskim tekście wydają się uzasadnione.

Po drugie, obraz świata Nieńców zbudowany jest z tradycyjnych wyobrażeń, dla których podstawą był język nieniecki i zupełnie inny sposób komunikacji ze światem przyrodniczym [Харючи 2012]. Zarówno kultura duchowa Nieńców, jak też ich życie codzienne opiera się na obcowaniu z desygnatami, większości których nie ma w kulturze rosyjskiej i przekład określonych artefaktów na język rosyjski zubaża i wypacza ich obraz [Головнев 2004]. Zgadza się z Wilkiem, że polszczyzna nie jest w stanie wyrazić bez uszczerbku znaczeniowego rzeczywistości rosyjskiej Północy, należy podkreślić, że przekład kulturowy kultury Nieńców na pojęcia Rosjan jest jeszcze bardziej ograniczający, a zatem tłumaczenie rzeczywistości nienieckiej za pomocą rusycyzmów nie zawsze okazuje się trafne.

W końcu po trzecie, Wilk pisał zazwyczaj tylko o kulturze rosyjskiej. Informacje o rdzennych narodach Północy pojawiają się u niego sporadycznie, a nawet jeśli o nich pisze, jest to opowieść w dużej mierze rosyjskocentryczna, ocierająca się niekiedy nawet o kremłowską narrację euroazjatycką<sup>10</sup>. W przypadku *Dobrej krwi* niewielka część tekstu dotyczy Rosji – w rozumieniu narodowym, kulturowym i językowym. Tematem książki jest opowieść o kulturze koczowników Jamału, którzy przez mocą zostali wcieleni w granice Imperium Rosyjskiego, a następnie do

<sup>10</sup> Wilk używa odniesień do kultury Nieńców, Czukczów, Tuwińców czy też Buriatów jako argumentu negującego przynależność Rosji do europejskiego kręgu cywilizacyjnego. Wyjątkowa na tym tle jest książka *Tropami rena* poświęcona Saamom. Trzeba jednak podkreślić, że Wilka interesuje przede wszystkim raczej „pierwotna” kultura koczowników Półwyspu Kolskiego i własne odbicie w lustrze archetypu niż współczesna kondycja rdzennego narodu Północy. Tym niemniej empatia i współdzielenie losów z Saamami, a także wyczulenie na kwestie środowiskowe jest wyraźną cechą tej książki. Zob. na ten temat: Nielipowicz [2021].

ZSRR. Wydaje się zatem, że dla narracji Skopek lingwistyczna tradycja Wilka, w wielu aspektach twórczo inspirująca, staje się jednocześnie ciężącym balastem zawężającym pole językowego wyrazu (przede wszystkim w aspekcie antropologicznym).

Zupełnie inaczej wygląda rzecz z wyrazami pochodzącymi z języka nienieckiego, które w książce Skopek, jak *rossica* w prozie Wilka, „stanowią swoisty »tekst w tekście«, który na zasadzie linku przywołuje obcą kulturę i jej atrybuty” [Sarnowski 2021, 180]. I w tym właśnie aspekcie udaje się autorce *Dobrej krwi* przełamać epigonizm Wilkowych rusycyzmów.

Słowa nienieckie – a dokładniej pochodzące z języka Nieńców tundrowych [Быркова 2016, 315–323] – które pojawiają się w tekście Skopek, to przede wszystkim nazwy garderoby, części tradycyjnego nienieckiego namiotu, elementy tundrowej przyrody itd. Poszczególne słowa nienieckie używane są na dwa sposoby. Po pierwsze, jako wyrazy obce wykorzystywane w zdaniu dla określenia desygnatu swoistego dla kultury Nieńców. Tak funkcjonują na przykład, po wcześniejszym opisie i wy tłumaczeniu ich funkcji, leksemy takie jak pany<sup>11</sup>, malica<sup>12</sup>, nieru<sup>13</sup>, hehe<sup>14</sup> i inne. Po drugie, leksyka nieniecka będzie używana przy konstruowaniu powstającego na kartach książki katalogu etnograficznego dotyczącego kultury Nieńców i ich życia w tundrze. Ciekawym tego typu przykładem może być opis tradycyjnych sań używanych do reniferowych zaprzęgów, na których podróżują Nieńcy wraz z całym swoim dobytkiem. Skopek przytacza określenia poszczególnych sań rozróżnianych przez Nieńców ze względu na rodzaj ładunku, a także podaje ich funkcje:

*Ngutos*. [...] Jadą na niej pałki czumu, część *jeje*, stolik, drewno na pierwsze ognisko, czajniki i garnki. [...]

*Nie han*. To żeńska narta [...]. Na swojej żeńskiej narcie Nina wozi rzeczy „nieczyste”. W tym moje trekkingowe buty, kilka par niezupełnie czystych skarpet i zapasowe spodnie [...].

<sup>11</sup> Nieniec. паны – ‘zimowa odzież żeńska z podpinką ze skóry renifera ułożonej futrem do wewnątrz’.

<sup>12</sup> Nieniec. мальця – ‘nierozpinana wierzchnia odzież męska z kapturem o długości poniżej kolan’. Wariant малица jest używany w języku rosyjskim.

<sup>13</sup> Nieniec. неру – ‘wierzba lapońska’, w tekście Skopek w znaczeniu ‘drewno lub gałązki na opał’.

<sup>14</sup> Nieniec. хэхэ – ‘ duch, bożek’.

*Juhuna*. Służy do przewożenia skór, malic, posłania [...].

Poza tym jest jeszcze *landako*. W *landako* zostawia się to, czego nie używa się codziennie, mogą to być, na przykład, ubrania na zmianę. W *hehe han*, która stoi za każdym czumem, są kukły przodków [Skopek 2013, 212–213].

W powyższym cytacie mowa jest o następujących typach sań: нгыто', не' хан, юхуна, вандако, хэхэ хан. Nie są to wszystkie rodzaje używane przez Nieńców, ale ich opis jest całkiem wyczerpujący, a co najważniejsze zgodny z ustaleniami badaczy kultury ludów Jamalu [Хомич 1961, 40–53]. Innymi zbiorami słownictwa nienieckiego jest katalog nazw ryb, ubioru, meteorologii itp.

Inaczej niż w przypadku słów rosyjskich autorka *Dobrej krwi* nigdy nie spolszcza brzmienia słów nienieckich (wyjątkiem jest „malica”, ale to słowo pojawia się u Skopek w formie zruszczonej). Poza tym słowa nienieckie w większości zapisywane są kursywą, bez prób dopasowywania rodzaju gramatycznego, nawet jeśli zapisane w uproszczonej transkrypcji polskiej mogłyby przypominać na przykład formę polskiej liczby mnogiej, jak w przypadku słowa „pany” (nieniec. *паны*, ros. reg. *ягушка*): „wyjśćcio-wy *pany*” [188], „do rękawów *pany*” [188], „*pany*, jeśli o nie dbać, wytrzyma długo” [188].

W powyższym kontekście może zatem dziwić, że niektóre elementy ważne w życiu codziennym Nieńców też nazywane są za pomocą rusycyzmów, na przykład rucznyj oleń [169] czy też sabaka [285], choć można by użyć słów nienieckich – odpowiednio: *цавка* i *вэнеко*. Być może wynika to z balastu lekturowego i przesadnej fascynacji – o czym była już mowa powyżej – prozą Wilka.

Jeszcze jednym zagadnieniem łączącym dwóch zestawianych twórców są oryginalne próby słowotwórcze. W tym aspekcie dokonania Skopek prezentują się bardzo ciekawie i dostrzec w nich można nie naśladownictwo, lecz własny pomysł na wzbogacanie języka polskiego. Autorka wprowadza, choć niestety w ograniczonym zakresie, ciekawe słowa określające rzeczywistość tundrową. Robi to zwykle na zasadzie analogii do słów już w polszczyźnie istniejących i, co istotne, nie chodzi tylko o podobieństwo morfologiczne (na przykład stosowanie odpowiednich sufiksów), ale o zawarty w słowie swoisty przekład kulturowy. Wśród tego typu określeń na uwagę zasługują słowa tundrowicy [18] i czumownicy [195]. O ile pierwszy

wyraz może być kojarzony z rosyjskim odpowiednikiem (тундровик – człowiek zamieszkujący tundrę), to drugi jest oryginalnym odpowiednikiem słowa domownicy:

Pozostali „czumownicy” (bo chyba nie d o m o w n i c y?) się rozbierają, zazwyczaj zostają w koszulkach z krótkim rękawem [Skopek 2013, 195].

Można powiedzieć zatem, że wprowadzając do tekstu tego typu słowa, Skopek tworzy podwaliny pod swoistą tundrową polszczyznę, rodzaj języka, który mógłby opisać i wyrazić życie koczowników Arktyki bez utraty kolorytu lokalnego i aspektów semantycznych istotnych dla kultury Nieńców.

### Literacka encyklopedia kultury nienieckiej i „powrót do domu”

Faktografia dotycząca życia Nieńców w jamalskiej tundrze zawarta w omawianej książce może zadziwiać swoją głębią nie tylko czytelników poszukujących tundrowej egzotyki, lecz także specjalistów z zakresu etnografii i antropologii, którzy spędzili wśród Nieńców zdecydowanie więcej czasu niż Skopek. W strukturze *Dobrej krwi* wyróżnić można dwie „części”. Pierwsza, którą umownie można by nazwać „rosyjską”, dotyczy podróży do miejsca docelowego i perypetii autorki w kolejnych miejscach przesiadkowych. Druga, „nieniecka”, opisuje dwa miesiące spędzone wraz z rodziną hodowców reniferów w ich ciągłym *kaśłaniu* po jamalskiej tundrze.

Tematyka nieniecka podjęta w *Dobrej krwi* jest bardzo rozległa. Można ją podzielić na kilka segmentów, z których dwoma najważniejszymi będą: zagadnienia etnograficzne i refleksja postkolonialna.

To, co umownie nazwałem tematyką etnograficzną, nie ogranicza się do literackiej obróbki obserwacji poczynionych podczas dwóch miesięcy podróży i notatek terenowych zawierających opisy przestrzeni życiowej, ludzi, ich ubioru, rozmów, zachowań (z podaniem daty i lokalizacji każdego wpisu). Chociaż Skopek zbiera informacje jak antropolog kulturowy [Kostera 2005], tematem analizy jest nie tylko obserwowana przez nią rodzina nieniecka, ale również własne uczestnictwo w życiu nomadycznym. Postawę autorki można nazwać uczestniczącą, choć zarówno sama pisarka, jak i obiekty jej obserwacji, mają świadomość, że uczestniczą w określonej grze, zabawie. Pisarka, zafascynowana kulturą tundry, „odgrywa” Nieńca, a Nieńcy

korzystają z obecności gościa z dalekiej Europy i zadają mu pytania o życiu w dalekich krajach. W taki sposób kultura mieszkańców Jamału jest nie tylko poznawana, lecz także przeżywana, jak Rosja w *Wilczym notesie* Wilka (co wyraża *explicite* parafraza popularnego Tiutczewowskiego wiersza, która u autora *Wołoki* przybiera postać: „Rosję należy przeżyć” [Wilk 1998, 6]).

Informacje o życiu Nieńców wprowadzane są stopniowo, a proces ten zależny jest od mechanizmu zadamawiania się podróżniczki w kulturze tundry. Gdy autorka pisze o nienieckim czumie, pokazuje czytelnikowi, jak dalece była nieprzygotowana do życia w koczowniczym namiocie. Nie tylko trudno jej usnąć z mokrymi, zziębniętymi nogami, których nie może ukryć pod ciepłą skórą renifera, bo system tradycyjnych nakazów szczegółowo określa, gdzie powinna trzymać nogi kobieta, ale też w innych sytuacjach raz po raz narusza nienieckie tabu. Poprzez nieświadome przekraczanie zakazanych granic sukcesywnie poznaje sakralną przestrzeń czumu oraz system nakazów i zakazów z nią związanych. Po jakimś czasie autorka będzie już wiedzieć, jak zachowywać się w nienieckim „domu”, aby nie obrazić duchów przodków i nie zaburzyć równowagi kosmosu. Gdy dochodzi do jakiegoś konfliktu kulturowego i autorka jest skarcona przez „czumowników”, opowiada czytelnikowi i o nabytej nowej wiedzy, i o swoim niezręcznym zachowaniu. To samo dotyczy nieumiejętności radzenia sobie w codziennych sytuacjach, jak jedzenie surowego mięsa lub ryby, kiedy to członkowie rodu Akatteto muszą uczyć podróżniczkę, jak dzielić pokarm na kąski z pomocą noża bezpośrednio w procesie spożywania. Kiedy natomiast pisarka posiada już szerszą wiedzę na temat jakiegoś zjawiska, na przykład o organizacji przestrzeni koczowniczego namiotu, dzieli się tym faktem z czytelnikiem w formie dłuższego wykładu „antropologicznego” [Skopek 2013, 201]. Także „dziecięce” odkrycia autorki są niezwykle ciekawym poznawczo sposobem odkrywania innej kultury i rzeczy „oczywistych” – jak choćby sposób noszenia określonych części garderoby, które dla nowicjusza wydają się niepraktyczne i niewygodne, ale dla człowieka, który wie, jak z nich korzystać, są idealnym ubraniem do życia w tundrze [Skopek 2013, 216]. Podróżniczka codziennie uczy się nowych umiejętności, pomagając rodzinie Akatteto w codziennych pracach kuchennych i gospodarskich, takich jak: gotowanie, wyprawianie skór, zaganianie reniferów, zbieranie poroża, chodzenie po wodę, opał i trawę, służącą jako wkładki do butów, czy też przygotowywanie specjalnego mchu, który zastępuje u koczowników Jamału papier toaletowy.

Również omówienie procesu *kałania* i deskrypcja sań opiera się na wielotygodniowych obserwacjach czynności powtarzanych regularnie (składanie czumu, pakowanie sań, podróż, pierwsze czynności po przybyciu na nowe miejsce itd.). Autorka opisuje porządek wędrówki bardzo szczegółowo i chronologicznie, od pakowania pierwszych przedmiotów do rozpakowywania ostatnich już po zakończeniu drogi i rozbiciu obozu w nowej lokalizacji [Skopek 2013, 200–210].

Inne opisy zawarte w *Dobrej krwi* dotyczą m.in.: obyczajów i norm zachowania [np. Skopek 2013, 231], zjawiska występowania podwójnych imion (oficjalne, widniejące w dokumentach tożsamości – rosyjskie, i rodzinne, używane na co dzień – nienieckie) [Skopek 2013, 165], ubioru [np. Skopek 2013, 88], procesu gotowania potraw na ogniu [214], wyprawiania skór [217], a także wielu innych zagadnień związanych z duchową i materialną kulturą Nieńców.

Co się tyczy formalnych aspektów opisu, to również on zdaje się inspirowany prozą Wilka. Jednakże spośród złożonego katalogu środków używanych przez autora *Domu nad Oniego* w książce Skopek odnaleźć można tylko niektóre techniki [Podrygajło 2014, 37–49]. Przywołajmy dla przykładu opis czumu:

W odrobinie szarego światła wpadającego przez górny otwór na poziomych belkach idących przez środek czumu wiszą powiązane w pary ogonami wędzone szkielety ryb i wyprawione skóry z nóg reniferów. Wiszą uszyte z grubego sukna *nojsotok*, kapie woda z przemoczonych skór z posłania i toboków – długich skarpet uszytych włosiem do wewnątrz i w przypadku kobiet wiązanych sznurkiem wysoko na udzie jak podwiązki. [...] Wisi też czarny kocioł i czajnik z zimną herbatą. Wszystko przesiąknięte dymem [Skopek 2013, 147–148].

W przytoczonym opisie podobieństwa do pisarstwa Wilka wynikają z próby dokonania medytacyjnego opisu przestrzeni czumu [Krajewska 2021, 78–84], ze zwróceniem uwagi na światło, dźwięk (kapanie), zapach (dym), z jakiej to przestrzeni wyłaniają się przed czytelnikiem artefakty życia codziennego Nieńców (posłania ze skór, kocioł, części garderoby). Styl autora *Wotoki* przychodzi na myśl również w aspekcie organizacji opisu wokół jakiegoś słowa/zjawiska. W książce Skopek deskrypcja oscyluje pomiędzy dwoma czasownikami: „wisi” oraz „kapie” [Podrygajło 2014, 44, 46–47], przy czym ten drugi w przytoczonym fragmencie pojawia się tylko

raz, ale w utworze odczytywanym całościowo stanowi nawiązanie do deszczu wspomnianego na samym początku rozdziału, z którego pochodzi cytat.

Bardzo istotna dla kształtu narracji w *Dobrej krwi* jest spostrzegawczość w opisie. Skopek bardzo często opisuje zjawiska pozornie banalne, ale robi to w taki sposób, że udaje się jej oddać atmosferę tundry. Jednym z ciekawszych przykładów wydaje się opis bzyczenia komara:

Wiecie, jak to jest, kiedy próbujecie usnąć, a nie pozwala na to jeden komar uparcie latający pod sufitem? Tutaj w bezwietrzny dzień te sam wibrujący dźwięk zwielokrotniony o miliony milionów maleńkich skrzydełek gęstnieje, materializuje się, fluktuuje, jakby istniał w nierozzerwalnym splocie z czasem i przestrzenią. Wsadźcie mnie do rakiety lecącej prędko jak światło: czas się zatrzyma, a dźwięk rozciągnie jak guma do życia, jak bełkot na zwolnionym filmie. Wysoki, irytujący, na progu słyszalności, jak robał wiercący się pod czaszką. Wiszący w powietrzu, a ciężki jak kamień [Skopek 2013, 180–181].

Opisane w powyższym cytacie wibracje wytwarzane przez komary stają się akustycznym symbolem tundry, nabierając charakteru *stricte* substancjalnego. Co ciekawe, obrazowość deskrypcji zawiera się nie tylko w opisie przestrzeni, dokonany niejako „za pomocą dźwięku”. Istotny jest również zabieg „rozciągania” pustki Arktyki do wymiarów niemalże kosmicznych. Cytowany fragment pokazuje, że w dziele Skopek, tak samo jak u Wilka, ważną rolę odgrywają „plastyczne i obrazowe (...) porównania i metafory służące eksplikacji natury” [Pogonowska 2010, 238].

Ważne miejsce w książce Skopek, choć nie jest to temat dominujący, zajmuje problematyka, którą można by w uogólnieniu nazwać postkolonialną. Nie chodzi tu tylko o porównania losów narodów rosyjskiej Arktyki do dziejów Indian Ameryki Północnej [Skopek 2013, 133–134]. Ważniejsze jest to, że opowieść o historii Nieńców czytelnik poznaje z punktu widzenia bohaterów książki. Narratorka wprowadza tego typu informacje na dwa sposoby. Albo do głosu dopuszcza któregoś z bohaterów, albo stanowisko skolonizowanego ludu przedstawione jest w narracji odautorskiej. I tak na przykład Haada, najstarsza przedstawicielka rodziny Akatteto, opowiada o czasach stalinowskich [Skopek 2013, 196]. Sama narratorka z kolei kreśli dzieje edukacji nienieckich dzieci, którym zakazywano używania języka ojczystego w radzieckich szkołach [Skopek 2013, 163–164].

Zagadnienia związane z dyskryminacją Nieńców nie są wysuwane na plan pierwszy w tekście Skopek, która na podstawie dziejów opisywanego

przez siebie narodu wyciąga raczej wnioski natury ogólnej, stawiając różnego rodzaju hipotezy, jak choćby przekonanie o tym, dlaczego Nieńcom, pomimo wielu lat represji i rusyfikacji, udało się zachować styl życia tak zbliżony do tradycyjnego. Odpowiedź dostrzega Skopek w naturze renifera, którego nie udało się zmusić do wypasu stacjonarnego – ren musi przemieszczać się w poszukiwaniu świeżego pożywienia, a w ślad za nim wędrują od pokoleń Nieńcy [Skopek 2013, 132, 135].

Uczestnicząc w życiu nienieckiej rodziny, śpiąc w czumie, jedząc surowe mięso i pijąc krew renifera, Skopek nie tylko poznaje życie codzienne i kulturę koczowników, ale też zagłębia się w archetypiczny wymiar rzeczywistości tundry. Obcowanie z żywiołami – ogień (ognisko w centrum czumu), ziemia (błoto pod nogami i posłaniem), woda (niekończący się deszcz i kałuże) i powietrze (wiatr szargający pokrycie namiotu) – sprawia, że podróżniczka czuje się, jakby wróciła do jakiegoś pierwotnego schronienia:

W miękkim legowisku ze skór, w przytłumionym niebiesko-brązowym, rozproszonym świetle przenikającym przez drobne otworki w pokryciu czumu czułam się, jakbym wróciła do dawno opuszczonego domu. Twardy sen przyszedł prawie od razu [Skopek 2013, 139].

## Podsumowanie

Na zakończenie warto podkreślić, że na wartość omawianej książki wpływa zarówno bardzo bogata warstwa faktograficzna, jak też to, że narratorka *Dobrej krwi* odznacza się dużym dystansem wobec własnej osoby, często żartuje z własnej niewiedzy czy niezdarności, obca jest jej również autokreacja. Te dwa aspekty pisarstwa Skopek wyróżniają je na tle polskiego podróżopisarstwa poświęconego Rosji. Stosunek do Nieńców i ich kultury, który reprezentuje podróżniczka, jest wyjątkowo empatyczny, ale też nie pozbawiony krytycyzmu. Pozwala to na zgromadzenie ogromnego zasobu wiedzy, który zostaje następnie w obiektywny sposób przekazany czytelnikom. Niewątpliwą słabością książki jest natomiast niemalże „hagiograficzne” przyjęcie wypracowanego przez Mariusza Wilka sposobu pisania o Rosji, co – z całą pewnością wbrew intencji autorki – wpłynęło na sposób opisu kultury rdzennych mieszkańców Jamału jako części rosyjskiej Północy, co jest podejściem redukującym historyczną podmiotowość Nieńców.

## Literatura

- Burkova S., 2016, *Neneckij tundrowyj âzyk*, [v:] *Âzyk i obšestvo. Ènciklopediâ*, Moskva, s. 315–323. [Буркова С., 2016, *Ненецкий тундровый язык*, [в:] *Язык и общество. Энциклопедия*, Москва, с. 315–323.]
- Dal V.I., 1981, *Tolkovyy slovar' živogo velikorusskogo âzyka*, t. 2, Moskva. [Даль В.И., 1981, *Толковый словарь живого великорусского языка*, т. 2, Москва.]
- Dybczak A., 2012, *Gugara*, Wołowiec.
- Evladov V.P., 1992, *Po tundram Âmala k Belomuostrovu. Èkspediciâ na Krajnij Sever poluostrova Âmal v 1928–1929 gg.*, Tûmen'. [Евладов В.П., 1992, *По тундрам Ямала к Белому острову. Экспедиция на Крайний Север полуострова Ямал в 1928–1929 гг.*, Тюмень.]
- Gałecki Z., 2006, *Język polsko-ruski w dzienniku Mariusza Wilka „Wołoka”*, [w:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, red. B. Nowowiejski, Białystok, s. 59–73.
- Golovnev A.V., 2004, *Kočevníki tundry. Nency i ih folklor*, Ekaterinburg. [Головнев А.В., 2004, *Кочевники тундры. Ненцы и их фольклор*, Екатеринбург.]
- Harůči G.P., 2012, *Priroda v tradicionnom mirovozzrenii nencev*. Monografiâ, red. N.V. Lukina, Sankt-Peterburg. [Харючи Г.П., 2012, *Природа в традиционном мировоззрении ненцев. Монография*, ред. Н.В. Лукина, Санкт-Петербург.]
- Homič L.V., 1961, *Olen'i narty i uprâž' unencev*, [v:] *Sbornik Muzeâ antropologii i ètnografii*. T. 20, Moskva-Leningrad, s. 40–53. [Хомич Л.В., 1961, *Оленьи нарты и упряжь у ненцев*, [в:] *Сборник Музея антропологии и этнографии*. Т. 20, Москва-Ленинград, с. 40–53.]
- Jagielski W., 2004, *Wieże z kamienia*, Warszawa.
- Janion M., 2006, *Niesamowita słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków.
- Jawłowski A., 2016, *Milczący Lama. Buriacja na pograniczu światów*, Wołowiec.
- Kicińska M., 2012, *Magda na końcu świata*, „Wysokie Obcasy” (dodatek do „Gazety Wyborczej”), nr 40, s. 8–13.
- Kostera M., 2005, *Antropologia organizacji. Metodologia badań terenowych*, Warszawa.
- Krajewska M., 2021, *Wilcze tropy. O twórczości Mariusza Wilka*, Kraków, s. 78–84.
- Książek M., 2013, *Jakuck. Słownik miejsca*, Wołowiec.
- Kuczyński M., 2013, *Kobieta-Guliwer na końcu Ziemi*, „Nowe Książki”, nr 1, s. 70–71.

- Nielipowicz N., 2021, *W duchu ekologii głębokiej. O esejach Mariusza Wilka*, [w:] *Polonistyka w świetle tradycji i wyzwań współczesności*, red. I. Bundza, A. Krawczuk, Kijów, s. 275–284.
- Podrygałło K., 2014, *Poetyzacja prozy w „Wilczym notesie” Mariusza Wilka*, „Prace Literackie”, t. 54, s. 37–49.
- Pogonowska E., 2010, *Rozpoznanie Rosji? Rozpoznanie siebie? O prozie dokumentarnej Mariusza Wilka*, [w:] *Nowe dwudziestolecie (1989–2009). Rozpoznania, hierarchie, perspektywy*, red. H. Gosk, Warszawa, s. 224–244.
- Pogonowska E., 2016, *Rosja w szkle butelki odbita. Opolskim reportażu podróżniczym*, „Przegląd Rusycystyczny”, nr 2, s. 27–55.
- Sarnowski M., 2021, *O rusycyzmach w utworach Mariusza Wilka (rekonesans badawczy)*, „Studia Rossica Posnaniensia”, nr 1, s. 171–182.
- Skopek M., 2011, *Koczowałam w Tundrze. Dwa miesiące w gościnie u Nieńców*, „Poznaj Świat”, nr 5, s. 16–27.
- Skopek M., 2013, *Dobra krew. W krainie reniferów, bogów i ludzi*, Warszawa.
- Skotnicka A., 2023, *W drodze. „Donikąd” Michała Milczarka*, „Przegląd Rusycystyczny”, nr 4, s. 42–63.
- Uglik J., 2013, *Inność, „Twórczość”*, nr 12, s. 112–114.
- Vylka Il'â [Tyko], 1914, *Zapiski o Novoj Zemle*; so vstup. st. hudož. V.V. Perepletčikova, Moskva. [Вылка Илья [Тыко], 1914, *Записки о Новой Земле*; со вступ. ст. худож. В.В. Переплетчикова, Москва.]
- Wilk M., 1998, *Wilczy Notes. Zapiski sołowieckie 1996–1998*, Gdańsk.
- Wilk M., 2005, *Wołoka*, Kraków.
- Wilk M., 2006, *Dom nad Oniego*, Warszawa.
- Wilk M., 2007, *Tropami rena*, Warszawa.
- Wilk M., 2012, *Lotem gęsi*, Warszawa.
- Žitkov B.M., 1909, *Kratkij otčet oputešestvii na poluostrov Âmal. (Čitano v Obšem sobranii Imperatorskogo Russkogogeografičeskogo obšestva 19 fevralâ 1909 g.)*, Sankt-Peterburg. [Житков Б.М., 1909, *Краткий отчет о путешествии на полуостров Ямал. (Читано в Общем собрании Императорского Русского географического общества 19 февраля 1909 г.)*, Санкт-Петербург.]

NOMADIZING AROUND THE YAMAL PENINSULA.  
THE NENETS IN THE WRITING OF MAGDALENA SKOPEK

ABSTRACT

**Keywords:** Magdalena Skopek, Nenets, Yamal Peninsula, travel writing, reportage

This article concerns the image of the Nenets in Magdalena Skopek's book *Dobra krew* [*Good blood*]. The article analyses the language style of the book in comparison to the writing of Mariusz Wilk, a famous Polish author writing about Russia. A common aspect of Skopek's and Wilk's texts is the saturation of the Polish text with Russian words. The author of the article examines whether the use of Russianisms in the text devoted to the Nenets is justified. The way of using Nenets words in Skopek's book is also analysed. In addition, the subject of the research is the way of talking about the Nenets culture: is it a Russian-centric or postcolonial discourse.